

Widzew

Cena: 5 zł | 33. kolejka PKO Bank Polski Ekstraklasy | Widzew Łódź - Lech Poznań | 19 maja | godz. 17:30



Widzew Łódź - Lech Poznań





Drodzy kibice, Widzewiacy!



To już ostatnie spotkanie naszej widzewskiej rodziny w Sercu Łodzi w sezonie 2023/2024. Naszym rywalem przed własną publicznością będzie Lech Poznań.

Dziś na trybunach zasiądą tysiące dzieci, które wypełnią sektor dla kibiców gości oraz miejsca na popularnej „Niciarce”. Mamy nadzieję, że będzie to dla nich niepowtarzalne przeżycie, zwieńczone radością ze zdobytych trzech punktów. Zdobyczy, na którą ta drużyna zasługuje, ale nikt nie poda jej na tacy. Tego oczekujemy od zespołu, który w każdym meczu ma walczyć o zwycięstwo. Tym bardziej, że jest to pożegnanie z naszym stadionem w tej edycji PKO Bank Polski Ekstraklasy.

Strefa kibica, wiele atrakcji dla dzieci i wiele innych niespodzianek – tak wygląda plan na dzisiejsze spotkanie. Przy tej okazji chcemy podziękować Wam, kibicom czerwono-biało-czerwonych, za nieustające wsparcie dla naszej drużyny przez cały sezon! Praca dla Klubu z taką społecznością za szczyt i zobowiązanie.

Liczymy na to, że dzisiejsze starcie zakończy się zwycięstwem Widzewa Łódź. **Pomóżmy drużynie, grajmy razem, bo jesteśmy tutaj #ZawszeW12!**





Nie roztrwonić kapitału

Najpierw było tak zwane badanie rynku (przegrana z Jagiellonią, wygrane Derby Łodzi i mecz z Górnikiem Zabrze, porażka z Wisłą w Pucharze Polski), potem okres hossy (sześć meczów bez porażki, w tym cztery zwycięstwa), a teraz...

...ligowa bessa jeśli chodzi o jakość gry i wyników drużyny Widzewa Łódź. Czerwono-biało-czerwoni nie zdali zapowiadanej przez nas pierwszej części egzaminu na koniec sezonu i przegrali u siebie 1:3 z Zagłębiem Lubin. Nie ma co się rozpisywać nad tym spotkaniem. Kto był, to widział.



Nawiązaliśmy do giełdowych terminów bo Widzewiacy wiosną mieli czas, gdy między innymi dzięki zwycięstwom z Legią, Koroną, Piastem i Ruchem zgromadzili nie tylko kapitał w postaci punktów, ale również pozytywnych ocen ze strony ekspertów, a przede wszystkim swoich kibiców. Za dobrymi wynikami szły dobre wrażenia i pozytywne nastroje wśród fanów, co najlepiej było widać podczas rekordowego wyjazdu sympatyków Widzewa Łódź na mecz z Ruchem na Stadionie Śląskim.

Coś jednak od tego momentu zacięto się w widzewskiej maszynie. Trzy kolejne porażki, w tym dwie na własnym stadionie, przywołały niemiłe wspomnienia z końcówki poprzedniego sezonu PKO Bank Polski Ekstraklasa, gdy bardzo ważnym zwycięstwem z Miedzią Legnica na wyjeździe Widzew przedzielił wtedy serie czterech i trzech przegranych w drugiej części ligowej wiosny 2023.

Tamten sezon czerwono-biało-czerwoni kończyli między innymi porażkami 1:3 w Radomiu oraz 0:3 z Koroną u siebie. Nie chcielibyśmy przeżywać de ja vu, i to po części dosłownie, bo przecież teraz na koniec ligowej kampanii czeka drużynę RTS-u właśnie wyprawa na stadion Radomiaka.

Jednak zanim do niej dojdzie, czas na ostatni ligowy akcent sezonu 2023/2024 w Sercu Łodzi. I to nie byle jaki, bo na Piłsudskiego 138 zawita jeden z odwiecznych, historycznych rywali Widzewa – Lech Poznań. Jesienią w stolicy Wielkopolski podopieczni trenera Daniela Myśliwca rozegrali jeden z najlepszych meczów w kończącym się sezonie. Wygrali z poznaniakami 3:1 na ich terenie i był to sygnał, że wiosną kibice Widzewa będą oglądać występy drużyny, po których częściej będą się radować niż smucić lub frustrować.



I tak było przez większość obecnej rundy, a teraz jest najlepsza, i zarazem ostatnia okazja, żeby to potwierdzić i jednocześnie nie dać powrócić demonom z ubiegłorocznej wiosny. Lechici też obecnie mają swoje problemy. W dwóch ostatnich kolejkach zanotowali porażki po 1:2 z Legią i Ruchem, a wcześniej bezbramkowy remis z Cracovią. Zwłaszcza ostatnia przegrana u siebie w prestiżowym spotkaniu z rywalem ze stolicy mocno ubodła fanów Kolejorza. Tym bardziej, że to ich piłkarze strzelili wszystkie gole, w tym dwa do... własnej bramki.



- Przez prawie cały sezon komplikowaliśmy sobie naszą sytuację w kontekście walki o mistrzostwo, a dziś zniweczyliśmy wszelkie nadzieje na tytuł. To był bardzo ważny mecz dla nas i naszych kibiców, żeby móc wlać trochę optymizmu przed końcówką rozgrywek. Nie pokazaliśmy jednak - podobnie jak w ostatnich naszych spotkaniach - tego, co potrafimy. Nasi kibice zastępują na to, żebyśmy prezentowali się znacznie lepiej – **mówił po meczu z Legią Joel Pereira, obrońca Lecha, który strzelił jedynego gola dla swojej drużyny.**

Jak widać, nastroje w zespole ze stolicy Wielkopolski nie są najlepsze po ostatnich meczach. Jednak nie ma co skupiać uwagi na perypetiach rywali Widzewiaków. Drużyna trenera Daniela Myśliwca również ma swoje problemy, które musiała przepracować w szatni i na treningach w tygodniu poprzedzającym dzisiejsze spotkanie.

I nie chodzi tylko o kontuzję i brak w kadrze kapitana zespołu, Bartłomieja Pawłowskiego. Pod nieobecność jednego z liderów drużyny RTS-u trzeba wziąć się w garść, wyjść na boisko i pokazać charakter oraz walkę. Po prostu w meczu z Lechem nie może być miejsca na taryfę ulgową. Nie tylko dla rywali z Poznania, ale przede wszystkim dla samego siebie. To najlepsza okazja, żeby drużyna pozytywnie pożegnała się z własną publicznością i nie roztrwonila kapitału, który zgromadziła wiosną na trybunach Serca Łodzi.

Widzew Łódź – Lech Poznań / 19 maja / niedziela / 17:30 / transmisja telewizyjna: Canal+ Sport / transmisja radiowa: WidzewTV



Nie roztrwonić kapitału



Kadra Widzewa Łódź na sezon 2023/2024:

Bramkarze: Rafał **Gikiewicz** (1), Jan **Krzywański** (33), Ivan **Krajčirík** (35), Jakub **Szymański** (74).

Obrońcy: Luis **da Silva** (2), Mateusz **Żyro** (4), Serafin **Szota** (5), Mato **Milos** (7), Andrejs **Ciganiks** (14), Juan **Ibiza** (15), Paweł **Kwiatkowski** (21), Paweł **Zieliński** (23), Lirim **Kastrati** (62), Hubert **Lenart** (72), Fabio **Nunes** (92).

Pomocnicy: Juljan **Shehu** (6), Dawid **Tkacz** (8), Fran **Alvarez** (10), Ernest **Terpiłowski** (13), Bartłomiej **Pawłowski** (19), Dominik **Kun** (22), Marek **Hanousek** (25), Sebastian **Kerk** (37), Noah **Diliberto** (44), Antoni **Klimek** (47), Kamil **Cybulski** (78), Filip **Przybutek** (80), Ignacy **Dawid** (88).

Napastnicy: Jordi **Sanchez** (9), Imad **Rondić** (99).

Trener: Daniel **Myśliwiec**



Kadra Lecha Poznań na sezon 2023/2024:

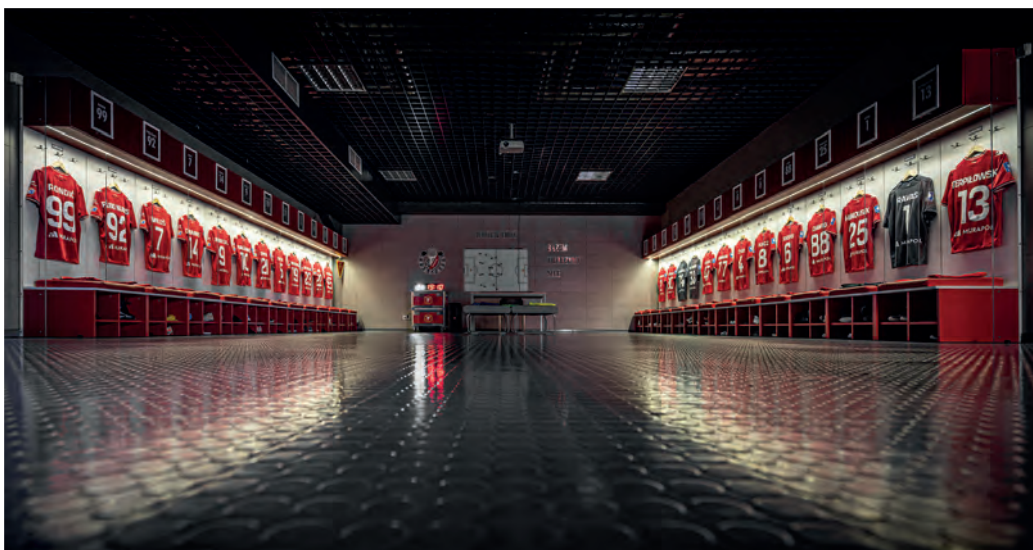
Bramkarze: Mateusz **Mędrala** (31), Mateusz **Pruchniewski** (33), Filip **Bednarek** (35), Bartosz **Mrozek** (41).

Obrońcy: Joel **Pereira** (2), Barry **Douglas** (3), Elias **Andersson** (5), Michał **Gurgul** (15), Antonio **Milić** (16), Bartosz **Salamon** (18), Bartosz **Tomaszewski** (20), Miha **Blažič** (23), Filip **Dagerstal** (25), Alan **Czerwiński** (44), Wojciech **Mońka** (58).

Pomocnicy: Jesper **Karlstroem** (6), Afonso **Sousa** (7), Ali **Gholizadeh** (8), Filip **Marchwiński** (10), Kristoffer **Velde** (11), Maksymilian **Dziuba** (19), Dino **Hotić** (21), Radostaw **Murawski** (22), Nika **Kwekwekiri** (30), Adriel **Ba Loua** (50), Kornel **Lisman** (56).

Napastnicy: Mikael **Ishak** (9), Filip **Szymczak** (17), Artur **Sobiech** (90).

Trener: Mariusz **Rumak**





Niezapomniany trener Jacek Machciński



Mecz Widzew Łódź – Lech Poznań to znakomita okazja, aby upamiętnić trenera Jacka Machcińskiego, który w różnych okresach swojej kariery prowadził obie drużyny.

Z tej okazji w Muzeum Widzewa w niedzielę, 19 maja, zostanie otwarta wystawa poświęcona Jackowi Machcińskiemu, na której będzie można obejrzeć zdjęcia, proporzycy oraz różne inne pamiątki pochodzące ze zbiorów Muzeum oraz udostępnione przez córkę trenera – Magdalenę Machcińską-Szczepaniak.

Grób Jacka Machcińskiego oraz jego ukochanej żony Urszuli – znanej łódzkiej działaczki społecznej - został przeniesiony do Alei Zasłużonych na cmentarzu Doły i wkrótce rozpocznie się budowa pomnika upamiętniającego zasługi szkoleniowca dla łódzkiej i polskiej piłki nożnej.

Jacek Machciński karierę trenerską rozpoczynał we Włókniarzu Pabianice (1972). Był to tylko epizod, bo jeszcze w tym samym roku trafił do Widzewa Łódź i objął funkcję trenera juniorów. W roku 1973 los po raz pierwszy, i jak się później okazało nie ostatni, zetknął go z trenerem Leszkiem Jezierskim. „Machcina” został jego asystentem (1972–76) w pierwszej drużynie Widzewa. Obydwaj budowali fundamenty przyszłego zespołu Wielkiego Widzewa.

W latach 1976–77 Machciński był asystentem Leszka Jezierskiego w ŁKS-ie. Następnie już samodzielnie prowadził kolejno: Włókniarz Białystok, Concordię Piotrków Trybunalski i Resovię Rzeszów. W końcówce sezonu 1977/78 los ponownie skojarzył Jacka Machcińskiego i Leszka Jezierskiego, tym razem w Ruchu Chorzów. Najpierw ten duet utrzymał Niebieskich, zagrożonych spadkiem, w ówczesnej lidze, by w sezonie 1978/79 sięgnąć po trzynasty w historii klubu tytuł mistrza Polski.

Jesienią 1979 roku Jacek Machciński powrócił do Łodzi i jako samodzielny szkoleniowiec objął Widzew. Łodzianie byli wtedy na przedostatnim miejscu w tabeli, a pod wodzą „Machciny” zakończyli sezon 1979/80 z tytułem wicemistrza Polski, trzecim w historii Klubu. W sezonie 1980/81 Widzew zmierzał pewnie po pierwszy w historii tytuł mistrza Polski. Jesienią 1980 roku drużyna Machcińskiego zanotowała serię kolejnych 22 meczów bez porażki oraz niezapomniane pucharowe spotkania z Manchesterem United i Juventusem Turyn. Zespół RTS-u wyeliminował obu utytułowanych rywali, by dopiero w walce o ćwierćfinał Pucharu UEFA uznać wyższość angielskiego Ipswich Town, który wtedy ostatecznie triumfował w tych rozgrywkach.



Pewny marsz po mistrzostwo wyhamowała tzw. afera na Okęciu i dyskwalifikacja czterech podstawowych zawodników Widzewa: Młynarczyka, Żmudy, Bońka i Smolarka. Pomimo tych strat Widzew nie dał się rywalom i premierowy tytuł mistrzowski stał się faktem. W karierze trenerskiej Machcińskiego było to drugie mistrzostwo Polski, ale pierwsze wypracowane samodzielnie. Jacek Machciński miał wówczas 33 lata i opinię człowieka o trudnym charakterze. Jednak jego podopieczni to też nie były łatwe charaktery i grzeczni chłopcy.

Niezapomniany trener Jacek Machciński

Może właśnie taka mieszanka wybuchowa sprawiła, że Widzew pomimo wielu piętrzących się trudności wiosną 1981 roku został najlepszym zespołem w Polsce.



Machciński kosztem taktyki stawiał na intuicję, wolę walki i kreatywność swoich zawodników, choć także słynął z aplikowania piłkarzom wymagających fizycznie treningów. Poza boiskiem traktował ich jak odpowiedzialnych partnerów, którzy mogą przy trenerze wypić „po piwku”. Było to podejście nowatorskie, zupełnie nie pasujące do ówczesnych schematów polskiego futbolu. Do tego trener Machciński lubił mieć własne zdanie, co nigdy nie przysparza przyjaciół i między innymi dlatego latem 1981 roku niespodziewanie zrezygnował z pracy w Widzewie.

Później prowadził jeszcze grające w ekstraklasie zespoły Stali Mielec (1983), Lecha Poznań (1985), znowu w duecie z Leszkiem Jezierskim, i ponownie Ruch (1987). Powrót do Chorzowa zakończył się spektakularnym spadkiem Niebieskich, po raz pierwszy w historii klubu do ówczesnej II Ligi. Okoliczności były mocno kontrowersyjne. Bramkarz Ruchu, Janusz Jojko, sam sobie wrzucił piłkę do siatki w trakcie barażowego meczu...

Jacek Machciński te wydarzenia przyplacił własnym zdrowiem. W tym samym roku został szkoleniowcem Startu Łódź, po czym na wiele lat wycofał się z futbolu. Miał własne zdanie na temat relacji jakimi rządziła się polska piłka nożna. Do zawodu trenera powrócił u progu XXI wieku i pracował ponownie we Włókniarzu Pabianice (2001) oraz Wigrach Suwałki (2002) i Turze Turek (2003).

Prywatnie był duszą towarzystwa i człowiekiem obdarzonym wyjątkowym poczuciem humoru. W Dniu Kobiet obdarowywał kwiatami sąsiadki, a w Dzień Dziecka potrafił spontanicznie kupić blachę pączków i zawieźć do domu dziecka, który znajdował się w jego okolicy. W pobliskich sklepach znał wszystkich po imieniu i miał niezwykłą łatwość zjednywania sobie nowo poznanych ludzi.



Odszedł 22 grudnia 2019 roku, w wieku 71 lat. Spoczywa na cmentarzu Doły w Łodzi w Alei Zasłużonych wraz z ukochaną żoną Urszulą.

Zdjęcia: Prywatne archiwum rodziny Jacka Machcińskiego i Tomusza Gandziarskiego, archiwum Muzeum Widzewa Łódź.



Świnia na boisku, trener na trybunach

Wojciech Łazarek to postać, którą starsi kibice Widzewa Łódź zapewne pamiętają nie tylko dlatego, że jesienią 1998 roku prowadził naszą drużynę w Ekstraklasie. Zmarły w grudniu ubiegłego roku szkolenowiec był znany z różnych oryginalnych, czasami dosadnych powiedzeń, którymi komentował piłkarską rzeczywistość.

Jako trener Łazarek dał się poznać szerszej publiczności gdy prowadzony przez niego zespół Lecha Poznań odebrał wiosną 1983 roku mistrzowski tytuł Widzewowi, a w kolejnym sezonie go obronił. W tamtym okresie mecze pomiędzy tymi drużynami, zarówno w Łodzi, jak i w stolicy Wielkopolski, wywoływały wielkie emocje wśród kibiców i gromadziły wielotysięczną publiczność na trybunach.

Tak było również jesienią 1984 roku, gdy na ówczesnym stadionie RTS Widzew zasiadło ponad 20 tysięcy kibiców chcących obejrzeć mecz z Kolejorzem, który szykowało się do spotkań z Liverpool FC w Pucharze Mistrzów. Dlatego przed rozpoczęciem gry Łazarek odwiedził pokoił trenera Władysława Żmudy. Szkolenowiec łodzian podzielił się z nim swoimi obserwacjami i wiedzą z pamiętnych meczów z The Reds w ćwierćfinale PM wiosną 1983 roku.

Gdy już rozpoczął się mecz, uprzejmości się skończyły. Od początku to łodzianie zagraли agresywniej chcąc zdominować rywala. Gdy w 12. minucie piłkarz RTS-u Piotr Romke sfaulował jednego z poznaniaków Łazarek nie wytrzymał i wbiegł na boisko w kierunku sędziego Jana Banasza. Według relacji arbitra szkolenowiec splunął i krzyknął do niego: - Ty świnio!

Reakcja sędziego mogła być tylko jedna. Nakazał Łazarkowi opuścić ławkę Lecha i udać się na trybuny. Trener początkowo opierał się, co widać na załączonym zdjęciu, gdzie ówczesni porządkowi na stadionie Widzewa próbowali odprowadzić go na trybuny.

Stamtąd oglądał mecz, w którym nie brakowało twardej gry z obu stron. Były też bramkowe okazje, strzały w słupki, ale... skończyło się wynikiem 0:0.

Już po spotkaniu, na konferencji prasowej Wojciech Łazarek zakomunikował, że ze strony sędziego Banasza spotkał go „duży nietakt”. Taki był popularny „Baryta”. Na każde boiskowe zdarzenie miał swój punkt widzenia i oryginalny komentarz.



Wojciech Łazarek (z lewej, tyłem), trener Lecha, nie chciał opuścić boiska po decyzji sędziego

**Bilans meczów
Widzew Łódź - Lech Poznań:**
Ekstraklasa: 69 (20-29-20) 87-92*
Puchar Polski: 3 (1-2-0) 4-2
Ogółem: 72 (21-31-20) 91-94

*podano po kolei liczbę meczów, zwycięstw - remisów - porażek i bilans bramek.

Grali w Widzewie:

Szybki skrzydłowy

Trudno wyobrazić sobie większe wyzwanie dla młodego polskiego piłkarza w latach dziewięćdziesiątych niż wejście do szatni Widzewa. Zdobyć miejsca w pełnej gwiazd drużynie było bardzo wymagającym zadaniem, szczególnie że Marcin Zajac, bo o nim mowa, na aleję Piłsudskiego przybył z trzecioligowego Startu Łódź.

Nowy nabytek w swoim pierwszym sezonie był w zespole RTS-u zawodnikiem głównie rezerwowym. Swoją debiutancką bramkę strzelił w 9. kolejce, gdy w doliczonym czasie gry wyrównał stan rywalizacji z Lechem Poznań. Zajac w sezonie 1996/97 rozegrał dziewiętnaście spotkań, a gol zdobył w starciu z Kolejorzem był jego jedynym trafieniem w tamtych rozgrywkach. Wygrane wtedy mistrzostwo okazało się jedynym w całej karierze.

Z biegiem czasu Zajac stawał się coraz ważniejszym elementem układanki drużyny Franciszka Smudy. W meczu eliminacji Ligi Mistrzów przeciwko Neftci Baku zdobył swoją jedyną bramkę w europejskich pucharach w barwach Widzewa, który nie pozostawił Azerom złudzeń i wygrał aż 8:0. W lidze Marcin Zajac zaczął regularnie pojawiać się na boisku, a bilans jego występów zakończył się na siedmiu golach.

Marzenia o ewentualnym transferze na Zachód pokrzyżowała kontuzja. Odniesiony w 1998 roku uraz wyeliminował go z gry prawie na rok. W Łodzi został jeszcze przez trzy sezony, ale nigdy nie zdołał chociaż wyrównać dorobku siedmiu bramek z sezonu 1997/98. Nie oznacza to jednak, że nie miał swoich momentów chwaty - warto tutaj wspomnieć o meczu z Legią w 2000 roku, który do niedawna był ostatnim triumfem Widzewa nad Wojskowymi. Zajac strzelił wtedy dwie bramki, a RTS wygrał u siebie 3:2.

Jego kolejnym klubem została Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski, która pod wodzą prezesa Zbigniewa Drzymały miała bardzo śmiałe ambicje. Były gracz Widzewa był uczestnikiem słynnych pucharowych bojów z Manchesterem City i Herthą Berlin, w lidze natomiast nie zapomniał o dawnym zespole... i strzelił Widzewowi bramkę już w pierwszym meczu po transferze.

W 2006 roku przeniósł się do Lecha Poznań, gdzie ponownie wpisał się na listę strzelców w pojedynku z RTS-em. Nasz dzisiejszy rywal pokonał wtedy czerwono-biało-czerwonych aż 6:1. W sezonie 2007/08 Zajac zdobył dla Kolejorza dziesięć bramek, co jest jego najlepszym wynikiem w Ekstraklasie.

Jego ostatnim klubem w Ekstraklasie był Ruch Chorzów, gdzie między innymi z powodu różnych problemów zdrowotnych nie zdobywał już zbyt wielu bramek. Karierę kończył w Sorento Zadębie Skierniewice oraz tamtejszym Widoku. Obecnie pracuje w Łodzi jako trener personalny i często pojawia się na meczach Widzewa. Co ciekawe, w dniu meczu z Lechem obchodzi swoje 49. urodziny. Sto lat!



foto: Włodzimierz Sierakowski/400mm.pl

Imię i nazwisko: Marcin Zajac

Data urodzenia: 19.5.1975

Kraj: Polska

Kluby: Start Łódź, Widzew Łódź, Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski, Lech Poznań, Ruch Chorzów, Sorento Zadębie Skierniewice, Widok Skierniewice

Mecze i gole w Widzewie: Ekstraklasa (124/17), Puchar Polski (8/2), Puchar Ligi (3/0), Superpuchar Polski (1/0), Liga Mistrzów (9/1), Puchar UEFA (4/0).



100000

100000

100000

WIDZIELIM IMPERIUM WYCHOWANI
FAN CLUB
CALO NASZE ZYCIE
CZASEM WRODO ZAPAC DO ZYCIA BLIZIE
BARDZIEW GURMAK KURAK

WIDZEW O DZ
no on likes us
ROBOTN CZE TOWARZYSTWO SPORT
YOU'LL
EVER WALK ALONE
www.owczasty.pl
ZCB OY CERAMIKA
STB STB

SPRAWDZ NA www.owczasty.pl

www.owczasty.pl

ZCB OY CERAMIKA

STB STB





„Aferzyści” z Widzewa w reprezentacji Polski

W historii naszego Klubu zagrało wielu wybitnych piłkarzy. Widzew rywalizował i wygrywał potyczki z najlepszymi drużynami w całej Europie. Dobre występy na arenie krajowej, jak i międzynarodowej, dawały szansę gry najlepszym piłkarzom RTS-u w reprezentacji kraju.

Zawodnicy Widzewa złotymi zgłoskami zapisali się na kartach historii reprezentacji Polski. Wystarczy wymienić czterech medalistów Mistrzostw Świata w 1982 roku w Hiszpanii, czy dwóch Widzewiaków, zdobywców srebrnych medali Igrzysk Olimpijskich Barcelona 1992.

Zdarzyły się także i gorsze dni kiedy to piłkarze naszego Klubu znajdowali się w ogniu krytyki. Najstydniejszą aferą związaną z widzewskimi reprezentantami była bez wątpienia ta w 1980 roku, tuż przed wylotem naszej kadry na eliminacyjny mecz mistrzostw świata na Malcie, nazwaną „Aferą na Okęciu”. W jej konsekwencji trzech piłkarzy czerwono-biało-czerwonych (Zbigniew Boniek, Józef Młynarczyk oraz Władysław Żmuda) zostało zdyskwalifikowanych przez ówczesne władze Polskiego Związku Piłki Nożnej.



Józef Młynarczyk - jeden z głównych bohaterów tzw. afery na Okęciu

Jednak już rok wcześniej Boniek podpadł włodarzom polskiej piłki i na pół roku zniknął z reprezentacji kraju. Cały cykl zdarzeń rozpoczął się w październiku 1979 r. w Rybniku Kamieniu, na zgrupowaniu reprezentacji przed wylotem na mecz eliminacji Mistrzostw Europy w Amsterdamie z Holandią. Do pokoju, który zajmował Antoni Szymanowski, wszedł młody reporter "Przeglądu Sportowego" narzucając się wręcz na przeprowadzenie wywiadu. Szymanowski wyprosił go z pokoju.

Do kolejnego zdarzenia doszło w hotelowej restauracji tuż po wyniku losowania grup eliminacji Mistrzostw Świata w 1982, w których trafiliśmy na NRD oraz Maltę. Młody dziennikarz chciał podstuchać co mówią „na gorąco” nasi kadrowicze. Byli tam między innymi Łato czy Boniek. W pewnym momencie „Zibi” powiedział: "Chodźmy stąd, pies między nami". Chodziło oczywiście o tego dziennikarza.

Reporter nie pozostał dłużny. Na łamach „Przeglądu Sportowego” napisał wiele nieprawdy o naszych kadrowiczach. "Jesienna wyprawa do Amsterdamu od początku przebiegała pod znakiem wzajemnych pretensji między dziennikarzami a zawodnikami. W jednej z gazet przeczytaliśmy notatkę "Maniery Panów Reprezentantów" - nie zgodziliśmy się z podanymi tam faktami. Owszem, dziennikarz miał kłopoty ze zdobyciem informacji, ale przecież wpadł jak po ogień na zgrupowanie i nie powinien oczekiwać, że świat zacznie się kręcić wokół niego. Mieliśmy swoje sprawy, swoje zajęcia, więc gdyby trochę poczekał... Ale dowiedzieliśmy się, że jesteśmy źle wychowanymi, nieliczącymi się z nikim i niczym" - tak tą sytuację wspomina sam Boniek.

Do dalszych zdarzeń doszło na pokładzie samolotu lecącego do Amsterdamu. Wtedy dziennikarze korzystali z uprzejmości PZPN-u i razem z kadrą podróżowali na mecze. Widząc, że ten młody reporter jest w gronie dziennikarzy lecących tym samym samolotem, nasi piłkarze zaczęli głośno... czekać i wyć. Dziennikarze poczuli się tym dotknięci i obrażeni.

„Aferzyści” z Widzewa w reprezentacji Polski



Zbigniewa Bonięka w reprezentacji Polski jedni nagradzali, a inni karali...

Całą sprawę zgłosili do władz w Warszawie, a ostatecznie trafiła do prokuratury. - "W pewnym momencie zrobiono się poważnie. Ci, co szczekali najgłośniej, aż tak nie oberwali. Cała uwaga skupiła się na mnie, Zbigniewie Bonięku, Antonim Szymanowskim i Stanisławie Terleckim. Zwykły wybrzek przerodził się w bardzo poważną sprawę. - Niekórzcy żądali, by nas zawieszono. Prokurator nie chciał nas tak karać, zagotował się i spytał tych, co donieśli, czy ma zawieszać zawodników za żart, bo sobie poszczekali." - wspomina Grzegorz Łato.

Wszyscy czterej piłkarze zostali ukarani półroczną dyskwalifikacją. Lacie oraz Szymanowskiemu ze względu na zasługi skrócono ten okres do 3 miesięcy. Zbigniew Boniek został wtedy zawieszony, ale gdy wiosną następnego roku reprezentacja zaczęła dołować z wynikami, zasugerowano mu... napisanie próby o utaskawienie. Jak sam dodaje, tak było zawsze, gdy pojawiały się jakiegokolwiek problemy w grze kadry.

Do historii przeszła jeszcze jedna afery, w mediach nazwana "Próba sił". Do całej sytuacji doszło w sierpniu 1996 roku. Pod koniec maja tego roku, swą drugą kadencję jako selekcjoner reprezentacji rozpoczął Antoni Piechniczek. Liczono, że swoim doświadczeniem poprawi grę, a co za tym idzie, wyniki reprezentacji, która szykowała się do jesiennych meczów eliminacji Mistrzostw Świata. Aby poznać i dobrze przygotować reprezentantów, Piechniczek zorganizował zgrupowanie przed meczami towarzyszymi z Cyprzem (27 sierpnia) oraz Niemcami (4 września). Zgrupowanie rozpoczęło się w niedzielę 25 sierpnia w Bełchatowie, na które powołano sześciu piłkarzy naszego Klubu. Byli to: Maciej Szczęśny, Tomasz Łapiński, Radosław Michalski, Marek Cifko, Ryszard Czerwiec oraz Paweł Wojtala.

Widzew był wtedy mistrzem Polski, świeżo po wygraniu z duńskim Broendby rywalizacji o awans do Ligi Mistrzów. 25 sierpnia, nasi piłkarze grali jeszcze ligowy mecz z Ruchem Chorzów. Po nim prezes Widzewa Andrzej Pawelec zadzwonił do selekcjonera z prośbą o późniejsze stawienie się piłkarzy na zgrupowaniu kadry: „Panie trenerze, mam serdeczną prośbę. Chłopcy zrobili mistrza, mamy od dawna zaplanowane garden party u mnie w domu. Chcę im wypłacić premie. Czy kadrowicze z Widzewa mogliby na zgrupowanie dojechać trochę później? Czy byłby pan w stanie się na to zgodzić?” - pyta Pawelec.

Piechniczek bije się z myślami. Jeśli się nie zgodzi, będą źle nastawieni i trudno będzie się z nimi porozumieć. A przecież nie chodzi o rozdmuchiwanie konfliktów. Zgadza się. - „Pawelec zapewnił mnie, że dopilnuje by zawodnicy najpóźniej o godzinie 22 byli w hotelu.” - tak wspomina tamtą sytuację w swojej biografii Piechniczek. Piłkarze jednak zjawili się... w poniedziałek o 10:20. Z taksówek wysiadło pięciu powołanych piłkarzy czerwono-biało-czerwonych. Zabrakło tylko chorego Łapińskiego. Selekcjoner pogratulował naszym zawodnikom awansu do Champions League, zwycięstwa nad Ruchem i... kazał wracać do domu.



„Aferzyści” z Widzewa w reprezentacji Polski



Antoni Piechniczek (z prawej) jako selekcjoner pracował z kilkoma pokoleniami Widzewiaków. Nie zawsze w zgodzie

"Niezależnie od obowiązków jakie mają kadrowicze, jest jeszcze coś takiego, jak lojalność wobec mojej osoby i kolegów z reprezentacji. Widzew złamał wszelkie reguły, ale nie winię za to samych piłkarzy. Bardziej działacze, którzy najpierw urządzili mecz z Ruchem w niedzielę, a potem sami do mnie dzwonili, prosząc o przetożenie przyjazdu ich zawodników.



Prezes Widzewa Andrzej Pawelec (z lewej) był zdziwiony tym, jak Antoni Piechniczek potraktował jego piłkarzy.
fot. Włodzimierz Sierakowski/400mm.pl

Jak wyjaśniali, chcieli jeszcze uczcić wspólnie awans do Ligi Mistrzów. Zgodziłem się, aby przyjechali nie na 16, a 19. Czekałem na nich do 1 w nocy. Bezsukutecznie." - powiedział tuż po zajęciu Piechniczek i dodał: "Jeśli mogę mówić o jakichś pretensjach do piłkarzy, to chodzi mi o to, że nie postarali się przyjechać przynajmniej przed śniadaniem. Mogli wsiąść w swoje prywatne samochody i zjawić się wcześniej rano. Rozumiem, że mogą mieć różne wpadki, ale trzeba umieć się w takich sytuacjach zachować. Jasne jest bowiem, że spotkanie o którym mówili działacze, było bankietkiem. Mówiąc delikatnie, bo w gronie przyjaciół nazwałbym to dosadnie".

Po decyzji o odesłaniu piłkarzy Widzewa do Łodzi doszło do ostrej wymiany zdań między Piechniczkiem, a bramkarzem, Maciejem Szczęsnym. Na zakończenie tej scysji doszło do proroczych słów. Maciej Szczęsny rzucił: - „To mnie już zostało tylko zagrać w reprezentacji Polski oldbojów.” Piechniczek na to: - „Twoja nadzieja w tym, że mnie szybko zmienią.” Szczęsny więcej nie został powołany, a ostatni mecz w reprezentacji zagrał w kończącym to zgrupowanie spotkaniu z Niemcami.

Zdarzenie to, z późniejszym przyjazdem Widzewiaków i odesłaniem ich do Łodzi, miało miejsce w poniedziałek 26 sierpnia, dzień przed meczem towarzyskim z Cyprem. Cała afeta odbiła się echem po Polsce. Jedni wieszali psy na naszych piłkarzach. Inni bronili, jak uczynił to Zbigniew Boniek, który wtedy pełnił rolę doradcy do spraw eliminacji Mistrzostw Świata prezesa PZPN, Mariana Dziurowicza.

"To... śmieszna afeta. Niepotrzebnie zawodnicy zostali wyrzuceni przez trenera. Popelnili błąd, ale wyrzucenie jest dotkliwą karą, która prowadzi do eskalacji zupełnie niepotrzebnego konfliktu na linii PZPN - Widzew Łódź. Zawodnicy tego klubu w ostatnich dwudziestu dniach walczyli nadzwyczajnie. Wyliminowali Broendby Kopenhaga i znaleźli się w rozgrywkach grupowych Ligi Mistrzów, więc mieli prawo poczuć się zmęczeni. W niedzielę zapewne chcieli się przytulić do żon i narzeczonych." - powiedział Boniek.

„Aferzyści” z Widzewa w reprezentacji Polski



Maciej Szczesny jako bramkarz Widzewa nie zrobił kariery w kadrze biało-czerwonych
fot. Włodzimierz Sierakowski/400mm.pl

Prezes Widzewa, Andrzej Pawelec, był całym zajściem mocno zaskoczony. Był zdziwiony nerwową reakcją Piechniczka i uważał, że wystarczyłyby kary finansowe. Zarzucił przy okazji selekcjonerowi, że ten nie lubi Widzewa i nie docenia osiągnięć trenera Franciszka Smudy. We wtorek, 27 sierpnia, a więc w dzień meczu, Prezes Pawelec zjawił się w Betchatowie, aby porozmawiać z trenerem Piechniczkiem oraz prezesem PZPN, Dziurowiczem. Chciał wyjaśnić całe zajście.

"Z inicjatywy prezesa Widzewa, Andrzeja Pawelca, doszło do spotkania przedstawicieli łódzkiego klubu z prezesem PZPN, Marianem Dziurowiczem. Rozmawiano oczywiście o spóźnieniu zawodników mistrza Polski na zgrupowanie, co spowodowało wyrzuceniem ich z kadry. Prezes Pawelec wyraził ubolewanie w imieniu władz klubu i przepraszył trenera Piechniczka." - powiedział przed meczem Michał Listkiewicz, sekretarz generalny PZPN. W rozmowach uczestniczyli także wiceprezes związku ds. szkolenia Ryszard Kulesza, przewodniczący komisji reprezentacji narodowej Leszek Jezierski oraz legendarny prezes Widzewa Ludwik Sobolewski.

Po meczu, który zakończył się kompromitującym wynikiem 2:2, poinformowano, że władze Klubu doszły do porozumienia z selekcjonerem, a wyrzuceni przez niego piłkarze wrócą na zgrupowanie. Tak się stało i w środę 28 sierpnia piłkarze Widzewa trenowali już w Wiśle razem z innymi reprezentantami. Zabrakło jedynie Tomasza Łapińskiego, który miał gorączkę i do kadrowiczów ostatecznie nie dotęczył.

Jak widać, w przeszłości piłkarze Widzewa Łódź bywali na cenzurowanym jeśli chodzi o okoliczności ich powołań oraz występów w reprezentacji Polski. Jednak zarówno na początku lat osiemdziesiątych, jak i w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, okazało się, że karne wykluczenie Widzewiaków z drużyny narodowej było błędem. Dlatego „aferzyści” z Widzewa szybko wracali do task ówczesnych selekcjonerów.

SPONSOR MECZU

WIDZEW ŁÓDŹ - LECH POZNAŃ | 19.05.2024



deante

**POLSKI PRODUCENT
WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK
I KUCHNI**

www.deante.pl



Więści z Piłsudskiego



Gikiewicz 2025!

Rafał Gikiewicz nadal będzie bramkarzem pierwszej drużyny Widzewa Łódź! Zawodnik przedłużył umowę z Klubem do czerwca 2025 roku.

- Rafał trafił do Widzewa w wyniku szybkiej reakcji na sytuację zdrowotną Ivana Krajcirika. Przedstawiliśmy mu ciekawą perspektywę i szansę na współtworzenie naszego projektu. Umówiliśmy się, że dajemy sobie możliwość przedłużenia umowy po pewnym czasie, gdy obie strony będą zadowolone z dotychczasowej współpracy. Zgodnie z przewidywaniami Rafał dobrze wkomponował się do drużyny i z miejsca stał się ważnym ogniwem zespołu. Chcemy, żeby dalej grał dla Widzewa, ale musimy podkreślić, że nikt nie ma z góry zagwarantowanego miejsca między słupkami. Rywalizacja trwa, a grać będzie najlepszy. Jestem pewny, że w przypadku Rafała nie trzeba obawiać się o jego charakter i profesjonalizm - **powiedział Tomasz Wichniarek, dyrektor sportowy Widzewa Łódź.**



Szkolenie UEFA A w Sercu Łodzi

Ostatnie dwa dni przebiegły w Sercu Łodzi pod znakiem szkoleń dla trenerów łódzkiego Związku Piłki Nożnej w ramach kursu UEFA A. Zajęcia dla szkoleniowców prowadzili przedstawiciele Widzewa.

Program kursu obejmował wykłady w niedzielę oraz poniedziałek. W trakcie dnia meczowego z Zagłębiem Lubin trenerzy-słuchacze mieli okazję obserwować spotkanie Widzewa. - Staramy się angażować w inicjatywę związkowe, dzieląc wiedzę i doświadczeniami. Mamy w Klubie młodych trenerów, którzy wyrabiają sobie markę na krajowym rynku i chętnie chcą włączać się w inicjatywę doszkalające dla innych trenerów - **powiedział Maciej Szymański.**



Już wkrótce Widzew Talent Day!

To znakomita okazja, by rozpocząć swoją przygodę z Młodym Widzewem! W niedzielę, 26 maja w Sercu Łodzi odbędzie się Widzew Talent Day przeznaczony dla roczników 2014 i 2015.

Widzew Talent Day zostanie przeprowadzony w godzinach 18:00 - 19:30 na płycie głównej stadionu przy al. Piłsudskiego. Najzdolniejsi kandydaci otrzymają propozycję dołączenia do reprezentacji Widzewa Łódź U-10 i U-11 oraz szansę na rozwój wśród najlepszych od sezonu 2024/25. Warto wspomnieć, że oba zespoły będą funkcjonowały w ośrodku Akademii Widzewa przy ul. Małachowskiego. Każdy uczestnik powinien posiadać ze sobą obuwie do gry na naturalnej murawie, a także strój sportowy, ochraniacze i kartę zdrowia. **Zapraszamy do składania zgłoszeń na oficjalnej stronie Widzewa Łódź. Trwają do 20 maja.**



Statystyki zawodników - sezon 2023/2024

Data	Godz.	Przeciwnik	Miejsce	Wynik	H. Ravas	P. Stępiński	S. Szota	L. da Silva	F. Nunes	M. Hanousek	E. Terpiłowski	D. Kun	F. Alvarez	B. Pawłowski
23.7.2023	20:00	Puszcza Niepołomice	D	3:2	90	90	90	90	(79	90	(86	90	(79	(86
30.7.2023	20:00	Pogoń Szczecin	W	1:2	90	(81	90	90	(85	90	(80	62)	(62	90
4.8.2023	18:00	Jagiellonia Białystok	W	1:2	90	90	90	90	90	90	(68	61)	(61	(87
12.8.2023	20:00	ŁKS Łódź	D	1:0	90	90	90	90	(90	90	90	66)	(90	(90
18.8.2023	20:30	Górnik Zabrze	W	1:1	90	(71	90	-	90	(85	(46	46)	90	(71
25.8.2023	20:30	Śląsk Wrocław	D	0:2	90	(58	90	(58	90	(76	46)	(58	90	90
3.9.2023	17:30	Legia Warszawa	W	1:3	90	(82	90	90	90	90	45)	70)	(70	90
17.9.2023	15:00	Cracovia	D	2:0	90	-	-	-	90	90	-	90	-	(82
22.9.2023	18:00	Korona Kielce	W	1:1	90	-	-	-	90	90	82)	(62	-	(82
26.9.2023	18:00	Concordia Elbağ	W	4:0	-	90	-	90	83)	46)	(62	46	-	-
29.9.2023	20:30	Piast Gliwice	W	2:3	90	-	-	-	(46	90	-	(67	-	90
7.10.2023	15:00	Stal Mielec	D	1:0	90	-	-	(87)	-	90	-	90	-	(87
29.10.2023	17:30	Raków Częstochowa	W	1:1	90	-	-	37)	78)	90	65)	(65	65)	-
4.11.2023	17:30	Warta Poznań	D	0:1	90	-	-	90	62)	-	(62	(83	90	-
8.11.2023	21:00	Wisła Puławy	W	4:1	-	90	-	90	(46	90	46)	46)	46)	-
11.11.2023	17:30	Zagłębie Lubin	W	1:1	90	-	-	46)	(84	90	-	(70	70)	-
18.11.2023	17:30	Ruch Chorzów	D	2:1	-	90	-	90	(90	90	90)	(82	(90	(82)
26.11.2023	17:30	Lech Poznań	W	3:1	90	(59	-	(80	(59	90	59)	90	(80	(80)
2.12.2023	17:30	Radomiak Radom	D	0:3	90	-	-	61)	(61	90	-	(61	(77	61)
6.12.2023	15:00	Stal Mielec	W	2:1	90	-	-	90	(89	90	89)	(62	90	62)
11.12.2023	19:00	Puszcza Niepołomice	W	0:1	90	-	-	90	(64	90	64)	88)	(88	(64
16.12.2023	17:30	Pogoń Szczecin	D	1:2	90	-	-	90	(60	90	60)	60)	90	90
11.2.2024	15:00	Jagiellonia Białystok	D	1:3	-	-	-	-	(61)	90	-	-	90	90
18.2.2024	17:30	ŁKS Łódź	W	2:0	-	-	-	-	(90	(39	-	(39)	90	(90
25.2.2024	15:00	Górnik Zabrze	D	3:1	-	-	-	90	(87	-	-	(87	90	90
28.2.2024	20:30	Wisła Kraków	W	1:2 (c)	-	-	31)	120	120	-	-	(90	120	120
2.3.2024	17:30	Śląsk Wrocław	W	1:2	-	-	90	90	45)	-	(45	90	-	90
10.3.2024	17:30	Legia Warszawa	D	1:0	-	-	90	(75	(90	75)	-	(75	90	90
16.3.2024	12:30	Cracovia	W	2:2	-	-	90	90)	(80	90	-	90)	(90	90
1.4.2024	17:30	Korona Kielce	D	3:1	-	-	90	82)	(90	90	90)	82)	(82	(82
7.4.2024	12:30	Piast Gliwice	D	1:0	-	-	90	88)	90	90	-	81)	(81	(81
13.4.2024	15:00	Stal Mielec	W	0:0	-	-	90	90	(67	90	67)	(81	-	90
20.4.2024	17:30	Ruch Chorzów	W	3:2	-	-	90	90	(76	90	-	90)	(90	(90
27.4.2024	20:00	Raków Częstochowa	D	0:1	-	-	(89	90	(75)	15	-	46)	(84	90
5.05.2024	12:30	Warta Poznań	W	1:2	-	-	(46	90	62)	-	-	46)	90	90
12.05.2024	15:00	Zagłębie Lubin	D	1:3	-	-	-	90	62)	-	-	90	90	-
19.05.2024	17:30	Lech Poznań	D											
25.05.2024	17:30	Radomiak Radom	W											

Legenda:

(90 - Zawodnik zszedł w 90' | 90) - Zawodnik wszedł w 90' | 90 - Zawodnik rozegrał cały mecz | 🟡 - Bramka
 🟡 - Asysta | 🟡 - Żółta kartka | 🟠 - Czerwona kartka | 🏆 - Rozgrywki Fortuna Pucharu Polski



Statystyki zawodników - sezon 2023/2024

J. Sanchez	M. Żyro	P. Zieliński	J. Shehu	A. Ciganik	I. Rondić	M. Milos	F. Przybutek	A. Klimek	D. Tkacz	J. Ibiza	S. Kerk	J. Szymański	I. Dawid	J. Krzywański	P. Kwiatkowski	L. Kasraji	K. Cybulski	R. Gikiewicz	N. Diliberto
(89)	(79)	(86)	79) ⚡	86) ⚡	89)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90 ⚡	-	-	62)	80)	85)	81)	(62	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(61	■	-	-	87)	61)	-	(68	68)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90 ⚡	90)	-	-	90)	-	90)	(66	■	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90 ⚡	90	-	-	71)	■	85)	71) ⚡	(46	46)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	58)	■	-	58)	-	76)	58)	■	-	(46	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(82 ⚡	82)	-	-	82)	-	90	-	-	(45	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(82 ⚡	90	-	(65	82)	82)	90	■	-	(65	65)	90	65)	-	-	-	-	-	-	-
(73	90	-	90 ⚡	73)	73)	90	-	-	(73	90	62)	-	-	-	-	-	-	-	-
62)	-	90	46)	(83 ⚡	90	-	(46	90	62)	-	(62 ⚡	90	-	-	-	-	-	-	-
90	90	■	(74	■	74)	90	-	-	90	90	67) ⚡	-	-	-	-	-	-	-	-
-	90	-	46)	90 ⚡	90	90	-	-	(78	78)	90	(46	-	-	-	-	-	-	-
65)	90 ⚡	-	90	90	(78	90 ⚡	90	-	(37	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	90	-	-	90	90	90	-	(62	62)	-	-	-	83)	-	-	-	-	-	-
(46 ⚡	77)	90	■	(77	(53	-	-	46)	(46 ⚡	-	-	90	(46	-	-	-	-	-	-
90	90	-	(90	90	84 ⚡	90 ⚡	90	(70	70)	(46	-	-	90)	-	-	-	-	-	-
90 ⚡	90	(72	-	-	72)	-	-	(72	72)	(46	-	-	90)	90	-	-	-	-	-
(72	90	59)	-	80)	72) ⚡	-	-	90 ⚡	-	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(61	90	■	90	-	(61	61)	-	-	90	61)	90	-	-	77)	-	-	-	-	-
70)	90 ⚡	90	-	-	(70 ⚡	-	-	(70	70)	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	90	■	(81	■	81)	64)	-	(64	64)	90	■	-	-	-	-	-	-	-	-
60)	-	90	-	(75 ⚡	60)	-	-	(60	-	75)	-	-	84)	-	(84	■	-	-	-
(71	90	(79	■	-	90 ⚡	71)	-	-	61)	(79	90	-	-	-	90	-	79)	79)	-
(86 ⚡	90	90	-	90	■	86)	-	-	86) ⚡	(86	90	-	-	-	-	-	90)	90	90)
(76	90	90	■	-	-	76)	-	-	(66 ⚡	66)	90 ⚡	-	-	-	-	-	-	87)	90
(63	120	(45	-	-	-	-	-	-	(90	90)	■	(31	-	-	-	-	45)	■	120
90	90	■	-	-	70) ⚡	-	-	63)	(63	-	-	-	-	-	-	90	-	90	70)
-	90	46)	-	75)	90 ⚡	90)	-	(90	90)	-	-	-	-	-	-	(46	■	90	-
-	90 ⚡	90	-	(90	(80	80)	-	(71	71)	-	80)	-	-	-	-	-	-	-	90
72)	90	-	-	90	(72 ⚡	-	-	90 ⚡	-	-	82)	-	-	-	-	(82	-	90	-
61) ⚡	90	-	-	90	■	(61	-	(61	61)	-	81)	-	-	-	-	(88	-	90	-
(75	90	■	-	-	75)	■	-	(75	-	90	-	-	-	-	-	-	75)	90	81)
(76 ⚡	90	-	-	81)	76)	-	-	(81	-	90	■	-	-	-	-	-	76)	90	90)
(84	90	-	-	(75	84)	89)	-	(46	-	90	-	-	-	-	-	-	-	90	84)
90 ⚡	90	-	-	(62	62)	46)	-	(62 ⚡	-	90	-	-	-	-	-	-	-	90	46)
(46	90	-	-	46) ⚡	46)	90	-	(62	84)	(46	-	-	-	-	-	-	90	90	(84

Teksty i redakcja: Kamil Wójkowski, Jakub Dyktyński, Piotr Goździk, Kamil Pycio, Mateusz Jabłoński

Grafika i skład: Adrian Kacprzak

Zdjęcia: Martyna Kowalska, Marcin Bryja, Wojciech Czarnociński, Archiwum Widzewa Łódź, Włodzimierz Sierakowski/400mm.pl

PAWŁOWSKI

19